

**W oczekiwaniu
na Beatyfikację**

**Czcigodnego Sługi Bożego
Kardynała Stefana Wyszyńskiego**

**Patrona Katolickiego Stowarzyszenia
„ Civitas Christiana ”**



**Do tej niezwyklej uroczystości
przygotujmy się przypominając sobie
poprzez kolejnych 8 miesięcy
tę niezwyklej postać
a zwłaszcza Jego nauczanie**

**Wydawca: Katolickie Stowarzyszenie
„Civitas Christiana”**
Przemyśl, ul. Klasztorna 1
*Opracowanie i skład komputerowy:
Jerzy Łobos*

Listopad 2019 r.

Czcigodny Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński.

Świadek żywej wiary i niezachwianej miłości. Prymas, dla którego zaraz po Bogu najważniejsza była ojczyzna. Już za życia był dla Polaków wielkim człowiekiem. Choć proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia zakończył się dopiero po 30 latach, wierni już wcześniej dostarczali dowodów na to, że powinien zostać wyniesiony na ołtarze.

Urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem. Od 1920 r. kształcił się w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1925 - 1929 kontynuował naukę na Wydziale Prawa Kanonicznego, a także na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno - Ekonomicznych KUL. W 1929 r. uzyskał doktorat i został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W redakcji „Ateneum Kapłańskiego” pełnił funkcję redaktora naczelnego. W czasie II Wojny ukrywał się przed gestapo gdyż w swoich publikacjach przeciwstawiał się nazizmowi. Podczas Powstania Warszawskiego był kapelanem zgrupowania AK „Kampinos”. Po zakończeniu wojny powrócił do Włocławka, gdzie był rektorem Seminarium Duchownego, a także redaktorem czasopisma „Ład Boży”. W 1946 r. papież Pius XII mianował go biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią przyjął na Jasnej Górze 12 maja 1946 r., z rąk prymasa Augusta Hlonda. Jako dewizę przyjął hasło Soli Deo (Jedynemu Bogu). Dwa lata później, po śmierci kardynała Hlonda, został podniesiony do godności arcybiskupa metropolity warszawsko - gnieźnieńskiego, prymasa Polski, a 12 stycznia 1953 r. otrzymał kapelusze kardynalski (którego nie mógł odebrać osobiście, gdyż władze komunistyczne odmówiły mu wydania paszportu). 14 lutego 1950 r. prymas Wyszyński, jako głowa polskiego Kościoła zawarł porozumienie z władzami PRL. W zamian za potępienie wciąż walczących oddziałów partyzanckich oraz uznanie nowej granicy zachodniej uzyskał zgodę na naukę religii w szkołach i działalność KUL. Ugoda ta jednak trwała krótko, gdyż już 25 września 1953 r. prymas został aresztowany. Do jesieni 1956 r. przebywał w kolejnych miejscach odosobnienia: Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim oraz Komańczy. Podczas pobytu prymasa w Komańczy powstał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Ponieważ kardynał Wyszyński wciąż był więziony, tekst ślubów odczytał bp Michał Klepacz 26 sierpnia 1956 r., w obecności blisko miliona pielgrzymów, przybyłych na Jasną Górę. Po odzyskaniu wolności prymas, w latach 1957 - 1966 prowadził Wielką Nowennę, która miała przygotować naród na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Nowenna zakończyła się 3 maja 1966 r. Aktem Oddania Narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i na świecie. Kardynał Wyszyński był też jednym z inicjatorów słynnego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, co spotkało się z ostrą reakcją władz komunistycznych. Był bardzo aktywnym uczestnikiem obrad Soboru Watykańskiego II, podczas którego złożył na ręce papieża Pawła VI memoriał Episkopatu Pl. w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. Prośba ta została spełniona 21 listopada 1964 r.

Wobec napiętej sytuacji polityczno - społecznej w naszym kraju prymas Wyszyński podejmował starania mające na celu łagodzenie konfliktów na linii rząd - opozycja. W latach 1980 - 1981 pełnił rolę pośrednika w negocjacjach pomiędzy władzą, a „Solidarnością”.

Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Miał 80 lat, z których 57 przeżył jako kapłan. Trumna z jego ciałem spoczęła w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie, a pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową. Ukoronowaniem życia prymasa - trudnego życia - był pogrzeb. Prawdziwie królewski. Ostatni taki królewski pogrzeb w Polsce. Ale też pierwszy w PRL pogrzeb hierarchy, który odbył się ze wszystkimi splendorami przysługującymi osobom pełniącym funkcje państwowe. Pogrzeb odbył się w niedzielę, 31 maja. Kilkukilometrową trasę, którą szedł kondukt żałobny z trumną prymasa, ludzie pokryli świeżymi kwiatami. Od kościoła seminaryjnego przy Krakowskim Przedmieściu na plac Zwycięstwa, gdzie odbyła się msza pogrzebowa, i dalej, na plac Zamkowy, aż do katedry św. Jana na Starym Mieście.

Mszy koncelebrowanej przewodniczył specjalny wysłannik papieża kard. Agostino Casaroli. Trumnę ustawiono na katafalku okrytym amarantową materią. Stała przy krzyżu, tym samym, przy którym dwa lata wcześniej, w czerwcu 1979 roku, odprawił mszę Jan Paweł II, przywołując Ducha Świętego, by odnowił naszą ziemię.

Jan Paweł II transmisji z pogrzebu słuchał w klinice Gemelli. "Będzie mi go brakowało. Łączyła mnie z nim przyjaźń, potrzebowałem jego obecności" - powiedział ks. Dziwiszowi.

Tego dnia na placu Zwycięstwa również rozległy się słowa papieża. Jan Paweł II napisał homilię pogrzebową, którą odczytał kard. Franciszek Macharski: "Pragnę, abyście wiedzieli, że w tej godzinie żałoby, w godzinie smutku i bólu, ale także większej jeszcze nadziei i ufności, pragnąłem być z wami, by osobiście oddać księdzu prymasowi ostatnią posługę" - pisał papież.

Jego słów słuchali siedzący w pierwszych rzędach biskupi i kardynałowie, delegacje episkopatów z całego świata, przedstawiciele władz PRL z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim, wicepremierem Mieczysławem Rakowskim, marszałkiem sejmu Stanisławem Gucwą. Obecni byli m.in. wysłannicy prezydenta Ronalda Reagana, arcybiskup Monachium i Fryzycji Joseph Ratzinger, arcybiskup Wiednia Franz König, delegacja Solidarności z Lechem Wałęsą. Trumnę z ciałem prymasa złożono w sarkofagu w podziemiach katedry św. Jana (w 1986 roku przeniesiono ją do kaplicy w katedrze).

Pogrzeb prymasa Wyszyńskiego był wielką manifestacją religijno-patriotyczną. W tłumie widać było nieprzeliczone flagi Solidarności, pisane "solidarycą". Związkowcy na szarfię wieńca złożonego w hołdzie prymasowi napisali: "Niekoronowanemu Królowi Polski". Interreksowi - którym nie chciał być, a stał się mimo woli. "Takiego Ojca, pasterza i Prymasa Bóg daje raz na 1000 lat", głosił napis na wielkim białym transparencie przypominający słowa Jana Pawła II wypowiedziane w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski.

Kardynał Stefan Wyszyński przez 33 lata prowadził Kościół w Polsce pewną, silną ręką. W maju 1981 roku, w obliczu śmierci leżąc na łóżku uspokajał: "Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światła, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie". On wiedział, że wypełnił swoją misję. Kiedy w listo-padzie 1980 roku Jan Nowak - Jeziorański zapytał prymasa, o czym myślał w czasie mszy na placu Zwycięstwa w Warszawie, którą 4 czerwca 1979 roku odprawił Jan Paweł II, powiedział: "W tym momencie nie mogłem ani myśleć, ani się modlić. Skupiłem się tylko na jednym: jak opanować wzruszenie, bo uprzytomniłem sobie, że spełnia się na moich oczach prorocтво Augusta Hlonda, wypowiedziane przez niego na łożu śmierci, że przez Matkę Bożą przyjdzie zwycięstwo. A my tu jesteśmy w miejscu, które komuniści nazwali placem Zwycięstwa, i na tym placu pod ich rządami, przed krzyżem, który oni sami postawili, polski papież odprawia Świętą Ofiarę".

Najlepszym świadectwem szacunku, na jaki zasługuje ta niezwykła postać jest hołd, jaki oddał jej Jan Paweł II podczas inauguracji swojego pontyfikatu, 22 października 1978 r.: Nie byłoby na stolicy tego Papieża - Polaka (...) gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.

Gdy odbywał się pogrzeb już wtedy odnotowano pierwszy przejaw mocy modlitwy za wstawieniem Prymasa Tysiąclecia. Zrozpaczona matka modliła się wtedy o cud uzdrowienia dla swojej rocznej córki. Dziewczynka była mocno poparzona. Lekarze nie dawali jej szans i wszystko wskazywało na to, że wkrótce odejdzie. Zrezygnowana kobieta wracała właśnie ze szpitala, gdy na dworcu kolejowym

zauważyła transmisję z pogrzebu prymasa. Ostatkiem sił zaczęła się modlić, błagając o pomoc. Nazajutrz lekarz oznajmił, że jej ukochane dziecko nie umrze. Historia tego uzdrowienia miała zostać zbadana jako cud potrzebny do beatyfikacji. Okazało się jednak, że zaginęła dokumentacja medyczna dziewczynki.

Świadectwa uzdrowień za jego wstawiennictwem jest więcej.

Jednym z nich dzieli się mieszkaniec Warszawy. W 1992 r. stwierdzono u niego niewydolność nerek „Choroby moje wzmogły się tak bardzo, że już prawie nie mogłem chodzić. Badanie krwi (OB) było katastrofalne, pęcherz w znacznym stopniu wypełniony krwią. Od dwóch, - trzech tygodni torsje, żołądek nie przyjmował pokarmów. Stwierdzono przewlekłą, krańcową niewydolność nerek, obustronne wodonercze dużego stopnia ze zniszczeniem prawie całej części korowej. Prawa nerka w ogóle nie pracowała.” W lokalnych szpitalach rozpoczęto poszukiwanie sztucznej nerki. W międzyczasie rodzina pana Jerzego jego przyjaciele z parafii codziennie przez kilka tygodni modlili się do Matki Bożej przez pośrednictwo kardynała Wyszyńskiego. I stał się cud! Przewieziony do innego szpitala, w czasie badania USG, niepracująca nerka prawa, całkowicie zniszczona - zaczęła pracować. Skierowano mnie natychmiast z powrotem na ul. Płocką, a po sześciu tygodniach leczenia wypisano w dobrym stanie zdrowia. Obecnie w kolejnym badaniu USG stwierdzono: "nerki bez cech zastojów lub obecności złożeń w ich obrębie. Warstwa korowa obu nerek prawidłowa". Za to przywrócenie mi życia, składam publiczne podziękowanie Najświętszej Królowej i Lekarce za pośrednictwem Umiłowanego Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Warszawa, 26 VIII 1992 r. Jerzy I.

Składam gorące podziękowanie Kardynałowi Wyszyńskiemu za wstawiennictwo za mną przed Bogiem, Matką Najświętszą i Sercem Pana Jezusa. Miałam ostre zapalenie stawów, nerwów i skóry nóg. Nie mogłam prawie stać o własnych siłach. Zdawało mi się, że mam nogi w ogniu. Ponad rok cierpiałam. Przyjmowałam różne lekarstwa, ale nogi wciąż mnie bolały i były nabrzmięte. Prosiłam Boga o wytrzymałość w cierpieniu. Po otrzymaniu modlitwy o beatyfikację Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, zaczęłam się modlić prosząc Go o wstawiennictwo i w krótkim czasie zostałam wysłuchana (około 2 tygodni). Chwała miłosiernemu Panu na wysokościach! Szczuczyn, 3 XI 1983 r. Maria F.

Chcę z wielką radością poinformować, że za przyczyną Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego zostałam wysłuchana. Zachorował mój syn, 42 lata, na wylew, bardzo dobry mąż, ojciec i mój syn. Stan był ciężki, leżał w szpitalu w Warszawie. Modliliśmy się całą rodziną do Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zadzwoił ksiądz Marcin z Mińska Mazowieckiego i mówi: "proszę się modlić na różańcu o przyczyną Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego". Od razu zaczęłam się modlić o zdrowie syna, prosiłam żeby wstawiał się za moją prośbą, a ja będę się modliła o beatyfikację do Pana Jezusa Miłosiernego. Zostaliśmy wysłuchani, syn za 2 i pół tygodnia wrócił do domu. Choroba znikła bez śladu. Lekarze byli zaskoczeni, że szybko wrócił do zdrowia, a za Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego będę się stale modliła o beatyfikację. Mińsk Mazowiecki, 10 III 1998 r. Kazimiera G.

Zachorowałam na raka złośliwego narządów wewnętrznych i nie było dla mnie już ratunku. Wtedy zaczęłam modlić się do Stefana Wyszyńskiego o pomoc, o wstawiennictwo za mną u Boga. W szpitalu miałam także obrazek Stefana Wyszyńskiego. Modliłam się w rozpacz, o pomoc w uleczeniu mnie. Stał się cud. Patrzyłam na ten obrazek Stefana Wyszyńskiego,

w pewnym momencie wyszły z niego promienie, które objęły mnie całą. Wszystko to trwało prawdopodobnie minutę. Poczulałam jak ze mnie coś spływa i od razu poczułam się lepiej na duchu. Po tym wydarzeniu minął tydzień i rak złośliwy najpierw wstrzymał się, a następnie zginął, tak jakby się wchłoniął. Lekarze bardzo się dziwili temu, co się stało. Mam 45 lat i organizm mam jeszcze silny. Po pewnym czasie po badaniach wypuszczono mnie do domu i powiedzieli mi lekarze, żebym Bogu dziękowała. Niech ten list posłuży do beatyfikacji byłego Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Dziękuję Mu bardzo za wstawiennictwo za mną u Boga. Łódź. Maria N.

Po trzech latach i miesiącu od daty wypadku, który zdarzył się 7 X 1999 r. w Prusiecku pow. Pajęczno, 20 km od Częstochowy o godz. 14.15, pragnę oświadczyć, że życie moje zawdzięczam wstawiennictwu Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. 7 X 1999 r. po przywiezieniu mnie do szpitala w Częstochowie na Parkitce, stan był krytyczny, (opis medyczny w załączeniu wypisu do szpitala). Uszkodzenia były wielorakie, także wewnętrzne. Gdy dowiedziały się o wypadku Siostry Karmelitanki Bose i panie z Instytutu Prymasowskiego, z którymi jestem zaprzyjaźniony od 1962 r., rozpoczęły szturm modlitwy przez wstawiennictwo Sługi Bożego Księdza Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Wielka modlitwa trwała w mojej parafii w Inowrocławiu, św. Królowej Jadwigi, gdzie od 1983 r. jestem proboszczem. Stan zdrowia i zagrożenie śmiercią było ciągłe i dlatego operacje ręki, głowy i nogi były prowadzone w terminie późniejszym. Najprawdopodobniej we wtorek stan był krytyczny i wówczas między łóżkiem a ścianą zjawił się Ksiądz Kardynał Prymas Stefan Wyszyński, w czarnej sutannie, ze zło-tym pektorałem i w purpurowej piusce, rozłożył charakterystycznym gestem ręce i powiedział: "Zenku, nie dojechałeś do Matki Bożej, jak ty wyglądasz?" Odpowiedziałem: "Ojciec widzi, co się narobiło". I wówczas uśmiechnął się i pojawił ksiądz biskup Jan Czerniak i powiedział: "Ojcie, ale on z nami nie może tu zostać, musi wrócić do Inowrocławia, tam ma tyle do zrobienia, dokończyć budowę kościoła i dużo pracy". Ojciec wówczas uśmiechnął się i powiedział: "Zenku, biskup Jan znów rządzi". Uśmiechnął się i znikł. Ksiądz biskup Jan jeszcze został i rozmawialiśmy o Inowrocławiu. Od tego momentu stan zdrowia zaczął się radykalnie poprawiać. Szpital w Częstochowie opuściłem 29 X 1999 r. i śmigłowcem zostałem przewieziony do Inowrocławia, gdzie w tamtejszym szpitalu przebywałem do 3 XII 1999 r. Wtedy to wróciłem do domu. Piszę to dopiero teraz, ponieważ pragnę dać świadectwo, iż życie i dalsze losy mojego kapłaństwa złożyłem w pośrednictwo Sługi Bożego Księdza Stefana Wyszyńskiego, codziennie odmawiając modlitwę o Jego beatyfikację. Dziękuję Bogu, że mogłem żyć i patrzeć nieraz z bardzo bliska na naszego Ojca. Jestem w pełni sił i zdrowia, dlatego w pełni władz umysłowych składam to świadectwo. Choszczówka, 7 XI 2002 r. ks. Zenon R.

Ksiądz z archidiecezji częstochowskiej, zachorował na raka prostaty. Po operacji lekarz uznał, że choroba w tym stadium jest nieuleczalna. Wtedy wiele środowisk zaczęło się modlić o zdrowie dla niego za wstawiennictwem Prymasa. Sam kapłan natomiast udał się na Jasną Górę i całą noc modlił się przed cudownym obrazem Matki Bożej – także za przyczyną Kardynała Wyszyńskiego. Nagle usłyszał wewnętrzny głos: „Zostań w domu!”. „Następnego dnia miałem jechać do Katowic na kolejną operację. Nagle zostałem olśniony łaską zdrowia. Odczułem natychmiastowe, cudowne uzdrowienie. Organizm zaczął normalnie działać, a ból całkowicie ustąpił” – wspominał kapłan. Lekarz powiedział mu wtedy: „, Jeżeli ksiądz przeżyje jeden

tydzień, uznam to za cud”. Po upływie tygodnia ten sam lekarz stwierdził: „Uważam ten przypadek za cud Miłosierdzia Bożego”. A duchowny jest przekonany, że uratował go Prymas.

Proces beatyfikacyjny.

Jego proces beatyfikacyjny był prowadzony w latach 1983-2001 przez archidiecezję warszawską. Po przesłuchaniu 65 świadków i zbadaniu wszystkich pism drukowanych i niedrukowanych, świadectwa te poddano ocenie teologicznej. Całą dokumentację procesową liczącą 37 tomów wraz z publikacjami autorstwa Prymasa Tysiąclecia w lutym 2001 r. przekazano do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Pod koniec roku 2002 kongregacja orzekła, że pod względem formalnym proces na etapie diecezjalnym został przeprowadzony poprawnie.

Nietypowość procesu beatyfikacyjnego kard. Wyszyńskiego polega na wielkości osoby, dokonań i rozległej działalności, jaką prowadził - Spuścizna pisarska i kaznodziejska stanowi spory materiał, a trzeba wziąć pod uwagę, że kardynał był ordynariuszem dwóch archidiecezji, a przede wszystkim jako Prymas miał specjalne uprawnienia Stolicy Apostolskiej. Łączyło się to z podejmowaniem wielu odpowiedzialnych decyzji, głównie jeśli chodzi o ziemie zachodnie, bo praktycznie był ordynariuszem dla diecezji na tamtych obszarach. Wielu ludzi pamięta go jako wielkie oratora zabierającego głos w ważnych sprawach społecznych.

Był on prawdziwym humanistą, bardzo bliskim drugiemu człowiekowi, niezależnie od tego, czy było to dziecko, czy człowiek starszy. Ponadto Prymas umiał rozpoznawać znaki czasu, a ta umiejętność jest ważna w każdym czasie, nie tylko w tych szczególnych, w których jemu dane było żyć.

Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wyraziła pozytywną opinię o heroicznosci cnót kard. Wyszyńskiego podczas sesji w dniu 12 grudnia 2016 r. Zakończyło to jej prace nad „*Positio super virtutibus*”. Jest to dokument lub zbiór dokumentów używanych w procesie, w którym osoba jest uznawana za Czcigodną, drugi z czterech kroków na drodze do świętości. Gromadzi dowody uzyskane przez diecezjalne dochodzenie w sprawie heroicznosci cnót kandydata w formie odpowiedniej do przedstawięcia Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Po przedstawieniu *positio jest* ono badane przez komitet złożony z ekspertów historyków i teologów, a jeśli uzna, że przedstawione dowody są odpowiednie, mogą wówczas wydać zalecenie papieżowi, aby kandydat został uznany za Czcigodnego). Nad jego opracowaniem (trzy tomy) czuwał postulator procesu ks. prof. Zbigniew Suchecki. To z tych materiałów korzystano w pracach różnych komisji podczas procesu beatyfikacyjnego na jego watykańskim etapie. W dokumentacji uwzględniono cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość; kardynalne - roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie oraz moralne - czystość, ubóstwo, posłuszeństwo i pokorę.

Papież Franciszek 19 grudnia 2017 r. podpisał dekret o heroicznosci cnót kard. Stefana Wyszyńskiego. Od tej chwili Prymasowi Tysiąclecia - przysługuje oficjalnie tytuł „Czcigodny Sługa Boży”. Teraz do beatyfikacji niezbędny jest już tylko cud za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego. Następnie prace Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych skupiły się więc na stwierdzeniu cudu za przyczyną kandydata na ołtarze. Według procedury, dopiero po zakończeniu tego etapu może zostać wyznaczona data beatyfikacji.

Etap diecezjalny toczył się w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ponieważ to tam

w 1988 roku nastąpiło uzdrowienie 19-letniej wówczas kobiety, która zachorowała na nowotwór tarczycy. W Szczecinie poddano ją operacji, usuwając zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne. Po chwilowej poprawie, stan zdrowia pacjentki pogorszył się. Podczas pobytu w Instytucie Onkologii w Gliwicach w styczniu i marcu 1989 r. kobietę leczono jodem radioaktywnym. To nie pomogło. W gardle wytworzył się guz o wielkości 5 cm, który dusił dziewczynę i zagrażał jej życiu. Moment przełomowy miał nastąpić 14 marca 1989 r., a jego przyczyną miała być modlitwa za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego. Chora poczuła się znacznie lepiej, a kolejne badania prowadzone w gliwickim Instytucie Onkologii to potwierdzały. Kobieta zupełnie wyzdrowiała i w ciągu 30 lat nie stwierdzono u niej remisji nowotworu. Kobieta ma dziś 45 lat. Dokumentację medyczną jej przypadku badało dwóch lekarzy wyznaczonych przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych. Ich zadaniem było wydanie opinii, czy przypadek tego uzdrowienia ma charakter nadprzyrodzony. Jeśli tak, to zostanie powołana konsulta medyczna złożona z siedmiu lekarzy. Zespół ten wyda ostateczne orzeczenie na temat charakteru badanego przypadku. Sprawa domniemanego uzdrowienia za przyczyną prymasa Wyszyńskiego została przebadana przez grupę biegłych lekarzy pracujących na zlecenie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. 29 listopada 2018 r. konsylium lekarskie uznało to zdarzenie za niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia. 24 września 2019 r. komisja kardynałów i biskupów potwierdziła autentyczność uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego i zaopiniowała pozytywnie papieżowi. 2 października 2019 r. papież Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie.

21 października 2019 r. kard. Kazimierz Nycz ogłosił, że czeka nas wielkie święto Kościoła w Polsce. 7 czerwca 2020 roku na placu Piłsudskiego w Warszawie Sługa Boży kard. Wyszyński zostanie wyniesiony na ołtarze.

To wielkie święto Kościoła Polskiego na które oczekujemy z wielką niecierpliwością, będzie jeszcze większym przeżyciem dla naszej Organizacji Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana, do którego winniśmy się już zacząć przygotowywać poprzez przypomnienie sobie Jego posługiwania i nauczania. Myślę, że w dniu 7 czerwca podczas uroczystości beatyfikacji w Warszawie powinni wziąć udział przedstawiciele każdego Oddziału nie tylko przedstawiciele Oddziałów Okręgowych.

Już teraz więc przypomnijmy sobie jakże istotne wydarzenie dla naszej Organizacji które miało miejsce na Jasnej Górze **24 i 25 maja 2013 r. podczas XXXIII Pielgrzymki gdy Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński stał się Patronem Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”**

Relacja z Pielgrzymki

24 maja o godz. 17.30 pod pomnikiem Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, zgromadzonych powitała Izabela Tyras, przewodnicząca Rady Oddziału w Częstochowie. Po krótkim powitaniu zabrał głos **o. Jerzy Tomziński OSPPE**, wielki przyjaciel Stowarzyszenia, który w bardzo emocjonalnym przemówieniu przypomniał, iż miał radość bycia świadkiem dwóch bardzo ważnych wydarzeń mających miejsce na Jasnej Górze, a związanych z obecną uroczystością. Pierwszym z nich było przyjęcie sakry biskupiej przez ks. Stefana Wyszyńskiego w 1946 roku, drugim - powstanie „Civitas Christiana” w 1993 roku. Podczas tegorocznej

pielgrzymki będzie zaś miało miejsce trzecie historyczne wydarzenie – przyjęcie przez Stowarzyszenie na swego patrona Prymasa Tysiąclecia - Nauczyciela Narodu.

O godz. 21.00 wszyscy uczestnicy zgromadzili się w kaplicy Cudownego Obrazu na modlitwie apelowej. Apel Jasnogórski prowadził **abp senior Stanisław Nowak**, który w swoim rozważaniu nawiązał również do przeżywanego przez członków Stowarzyszenia przyjęcia patronatu Prymasa Tysiąclecia.

Maryjo Królowo Polski!

Jasnogórska Wspomożycielko Wiernych! Wypowiedzieliśmy słowa, jakby rotę, że jesteśmy przy Tobie, że pamiętamy, że czujemy. A to oznacza, że chcemy wierzyć w Boga jak Ty, że pokładamy jak Ty nadzieje w Bogu, że kochamy Go jak Ty go kochałaś. Wyznajemy też słowami Apelu, że Ciebie Maryjo, Matko Jezusa i nasza Matko prawdziwie i szczerze kochamy. To miłość każe nam zbliżyć się do Ciebie różnymi imionami, a jest ich wiele... Dziś zwracamy się jednak do Ciebie głównie jednym imieniem Maryjo Wspomożycielko Wiernych. My Polacy jednak to święto uczyniliśmy w szczególny sposób naszym świętem. Wprowadziliśmy je jako obchód liturgiczny w mrocznych czasach zniewolenia komunistycznego. Kościół w Polsce stał się wówczas przedmiotem różnego rodzaju ataków, szykan. Zlikwidowano prasę, organizacje i stowarzyszenia katolickie, zabrano się do niszczenia klasztorów i zakonów, usiłowano zlikwidować Seminaria Duchowne, uderzono brutalnie na szkolnictwo i wychowanie religijne. Kościół zaczął egzystować w lęku o swój byt, o swoją działalność apostolską. A lud wierny trwał przy Bogu, mimo różnych szykan i nacisków ze strony władz komunistycznych. I wtedy Bóg wzbudził w narodzie ducha, wielkiego Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego. To on wraz z Episkopatem Polski ubłagał Stolicę Apostolską, konkretnie błogosławionego Jana XXIII, dokładnie w 1958 r. aby w Polsce imię Twoje Maryjo jako Wspomożycielki Wiernych było czczone specjalnym świętem 24 maja. I tak mamy dziś wspomnienie liturgiczne pod tym imieniem... W takiej sytuacji żarliwie uciekamy się do Ciebie Matko i błagalnie wołamy Maryjo Wspomożenie Wiernych, ratuj nas, wspomagaj nas, dodawaj sił, módl się za nami. Też w takiej sytuacji przywołujemy Ducha Wielkiego Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, bo jak bardzo potrzebny jest nam jego duch, duch wielkiej i odważnej wiary, duchowej mocy, duch męstwa, duch głębokiego zanurzenia się w prawdzie o Bożym ojcostwie wobec nas i duch dziecięcego zakochania się w Tobie Maryjo, zwłaszcza w znaku Twojej ikony w Częstochowie. Umierał przy nim ten wielki Polak, wychowawca narodu Polskiego, jego najszlachetniejszych wartości, całkowicie zaufał Tobie. Wierzył mocno, że nasz Naród, Ty Maryjo naprawdę wspomogiesz, wydzwigniesz. Stąd zrodził się wielki program wspomagania modlitewnego w Twoim duchu całego Kościoła, nie tylko w Polsce ale w całym świecie. Bardzo wierzył w Twoje zwycięstwo nad złem. Lubił Cię też nazywać Zwycięską Wspomożycielką Polaków, Zwycięska Panią Jasnogórską. Maryjo. Matko nasza błagamy dziś o powrót jego ducha do naszego Narodu... Cieszymy się dlatego bardzo z tych wszystkich poczyną jak się dziś dokonują wśród ludzi świeckich, dla odnowy wiary i moralności w duchu pamięci Księdza Prymasa Tysiąclecia. Wśród wielu wspólnot, stowarzyszeń ludu Bożego w Polsce warto dziś wspomnieć Stowarzyszenie społeczne Civitas Christiana. Duch Prymasa Tysiąclecia podźwignął ten ruch zagubienia w czasach komunistycznych i pozwolił się odrodzić na nowo, przyjmując zresztą nowe imię. Nic więc dziwnego, że rocznica odejścia Księdza Kardynała Wyszyńskiego z tego świata tj. 28 maja gromadzi członków „Civitas Christiana” każdego roku tu na Jasnej Górze przy Twoim Świętym wizerunku i przy wielkim pomniku pokory Prymasa Tysiąclecia...

Stowarzyszenie obiera sobie Księdza Kardynała Wyszyńskiego, za szczególnego patrona, za wielki wzór. Chce żyć naprawdę jego duchem i w jego duchu przyczyniać się do budowy miasta Bożego w narodzie polskim. Civitas Christiana in Poloniae... Dziś modlimy się o rychłą Jego beatyfikację ciesząc się z konkretnych już znaków, że jej data już się przybliży. Bardzo chcielibyśmy by już wnet znalazł On na ołtarzach w towarzystwie Błogosławionego Jana Pawła II, błogosławionego Jerzego Popiełuszki i innych wielkich duchów Narodu polskiego.

Sobota 25 maja o godz. 10.00 pielgrzymi Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” udali się na Drogę Krzyżową na jasnogórskich Wałach, zaś o godz. 13.00 odbyła się w Bazylice Jasnogórskiej uroczysta Eucharystia, której przewodniczył abp Wacław Depo. Przed Mszą Świętą zebranych Członków Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, powitał podprzeor Jasnej Góry ojciec **Łukasz Buzun**.

Kochani! Gromadzimy się na 33 Pielgrzymce Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” tutaj na Jasnej Górze w odnowionej Bazylice, w tym jakimś szczególnym miejscu dla naszego Narodu, dla Kościoła także w Polsce i chciałbym w imieniu Zarządu Klasztoru, O. Przeora, Ojców i Braci przywitać Was wszystkich, począwszy oczywiście od Księdza Arcybiskupa Metropolity częstochowskiego Ks. Wacława Depo, który przewodniczyć Będzie za chwile tej Eucharystii i który wygłosi także Słowo Boże. Witam wszystkie Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, witam serdecznie p. Ziemowita Gawskiego przewodniczącego tego Stowarzyszenia, wszystkich kapłanów, poczty Sztandarowe, Was wszystkich. Chciałbym abyście się tutaj na Jasnej Górze czuli ludźmi przywitany, zaproszonymi i w jakiś sposób przez to przywitanie zakorzenionymi w tym miejscu w waszej świadomości. Tym bardziej, że dzisiaj właśnie, za chwilę Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” przyjmie sobie za patrona Kardynała Sługę Bożego Stefana Wyszyńskiego, który jest także dla nas osoba ciągle żyjącą przez swoje świadectwo życia które dał, także przez naukę, która ciągle chcemy zgłębiać i treści sobie przybliżać, żeby wyciągać dla nas, na ten czas, najistotniejsze kierunki życia, naszego postępowania. To jest także taki papierek lakmusowy, który przykładamy do tej rzeczywistości w której żyjemy, żeby widzieć ja w prawdzie...

W homilii **metropolity częstochowskiego** padło wiele zdań kluczowych dla Stowarzyszenia. Arcybiskup przywoływał postawę całkowitego zawierzenia Maryi przez Prymasa Tysiąclecia jako wzór do naśladowania dla członków Stowarzyszenia. Przypominając o zagrożeniach współczesnych czasów, metropolita wzywał „Civitas Christiana” do szczególnego zaangażowania na rzecz budowania społeczeństwa Chrystusowego: „Drodzy bracia i siostry, jak nam dzisiaj potrzeba tej świadomości wiary i szczególnego wstawiennictwa w budowaniu i wzroście »Civitas Christiana« na ziemi polskiej i poza jej granicami, zwłaszcza gdy społeczeństwa Europy i Polski zaczynają się coraz bardziej oswajać ze złem i odejściem od rozumności, a to w imię wolności - wolności, która zamiast współbrzmieć i budować na prawdzie o Bogu i świecie, staje się nowym zniewoleniem”. Abp Wacław Depo mówił, aby od wielkich Polaków - bł. Jana Pawła II i Pry-masa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego - „uczyć się drogi zawierzenia Bogu przez Maryję”. „Jesteśmy tutaj razem, aby wypraszać wierność tej drodze. Dobrze wiemy, że ta droga podtrzymywała nie tylko wiarę, ale i życie obydwu naszych rodaków”. Na zakończenie homilii, Ksiądz Arcybiskup przypomniał słowa Kardynała Wyszyńskiego: -”Jest rzeczą niebezpieczną gdyby rządzący państwem zapomnieli o tym, że warunkiem pokoju domowego i społecznego jest wolność religijna, wolność sumienia i wolność modlitwy. Oby nie było tych dzikich praktyk, które tu i ówdzie są podejmowane, ilekroć Kościół chce być obecny jako znak swojej wierności

Bogu i ziemi, z której wyrósł i którą pielęgnuje ”

Po Mszy Świętej Przewodniczący Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” **Ziemowit Gawski** dokonał Aktu Zawierzenia.

Wielka Boga Człowieka Matko, Bogurodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo. Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana ” przychodzi do Ciebie w kolejną rocznicę odejścia do domu naszego Ojca, Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, który uczył cały naród wierności Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi, wierności Bogu samemu przez bezgraniczne zaufanie Tobie, Jasnogórska Królowo Polski. Dzisiaj w czasie kolejnych zmagania o dusze narodu z tym większą gorliwością prosimy Cię Bogurodzico o rychłą beatyfikację Prymasa Tysiąclecia - naszego Patrona, aby mógł być On czczony w chwale ołtarzy jako orędownik Polski ochrzczonej przed ponad 1000 lat. Zawsze wiernej z ufnością idącej w przyszłość. Przychodzimy do Ciebie Matko i Królowo nasza z pokorną modlitwą, by to u Twego Jasnogórskiego tronu podziękować, za wszystkie wysłuchane modlitwy i prośby, za otrzymane łaski i za zobowiązujący dar patronatu Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Przynosimy Ci nasze radości i troski, nasze trudne wczoraj, dzisiejsze niepokoje serc i ufność nadzieję na przyszłość. Wspomożycielko Wiernych, módl się za nami. Matko Nieustającej Pomocy zachowaj w swej opiece każdego z nas, nasze rodziny, nasze Stowarzyszenie, nasza ojczyznę Polskę. Matko Miłosierdzia. Pochyl się nad nami grzesznymi i przytul nas do Swego Niepokalanego Serca. Ucz nas prawdziwej miłości Boga i człowieka, ucz odczytywania znaków czasu. Prowadź do Swojego Syna, z Synem jednaj. Synowi Swojemu nas oddawaj. A ponieważ nigdy od wieków nie słyszano, abyś nie wysłuchała kogokolwiek, kto się do Ciebie udawał i o wstawiennictwo prosił z tą nadzieją oddajemy się Tobie w macierzyńską niewolę miłości i zawieramy Tobie nasze Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, nasze rodziny i nas samych i prosimy przemieniaj nasze serca i sumienia, abyśmy stawali się w Twoich rękach godnym narzędziem w służbie dobru Kościoła i Narodu. Maryjo przygarnij nas i bądź na zawsze Matką i opiekunką. Amen.

Ziemowit Gawski - prośba o poświęcenie obrazów

Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie, Pasterzu Maryjnej Częstochowskiej Metropolii. W imieniu zgromadzonego tutaj Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w jego przedstawicielach, prosimy Cię abyś poświęcił wizerunki Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, którego dziś przyjmujemy jako naszego Patrona. Ten portret został namalowany przez artystę z Krakowa Zdzisława Pytla i ten oryginał pragniemy aby został powierzony oddziałowi częstochowskiemu, bo wszystko co najważniejsze i największe w naszym Stowarzyszeniu, w naszym Środowisku zdarzyło się właśnie tu w Częstochowie. Niech zatem Oddział w Częstochowie będzie szczególnym kustoszem pamięci o tym dniu, ale także i o tym wszystkim co niesie za sobą patronat. Natomiast wszystkie inne Oddziały Okręgowe otrzymają wierne kopie tego obrazu i niech osoba, posługa i myśl Prymasa Tysiąclecia, żyje w nas przemienia nas, a poprzez nas przemienia naszą Ojczyznę w prawdziwe Civitas Christiana.

Akt poświęcenia obrazu - Ks. Arcybiskup W. Depo

Niech Imię Pańskie będzie Błogosławione. Teraz i na wieki.

Módlmy się. Wszechmogący Wieczny Boże, wielbimy Ciebie w Twoich Świętych. W nich ukazujesz nam wzór, a przez ich wstawiennictwo okazujesz nam Twoją pomoc. Przez naśladowanie ich cnót oczekujemy dziedzictwa Twojej chwały. Pobłogosław te wizerunki Sługi Twojego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, prosząc, aby jak najrychlej za Twoją miłością miłosierną był wyniesiony do chwały ołtarzy, ***abyśmy nie tylko wzywali Jego wstawiennictwa, ale naśladowali Go w miłości do Ciebie i naszej Ojczyzny i w ten sposób byli wiernymi świadkami Twojej prawdy i miłości.*** Prosimy o to przez Chrystusa Pana naszego. ***Amen.***

Maryjo Królowo Polski, módl się za nami.

Błogosławiony Janie Pawle II, módl się za nami.

Nauczanie Prymasa

Pomimo 35 lat od śmierci kard. Wyszyńskiego jego nauczanie jest wciąż aktualne. Kazania Prymasa zawierają bardzo wiele cennych myśli na dzisiejsze czasy - na wyzwania natury moralnej, społecznej i politycznej w jakiej się znajdujemy. Doskonale czuł polskie społeczeństwo, kochał historię swojego narodu.

Przypomnijmy sobie nauczanie Czcigodnego Sługi Bożego Prymasa Tysiąclecia na temat : Ojczyzny, patriotyzmu ; Kardynał Prymas mówił ;

... Prawdą jest, że umiemy poświęcić życie dla miłości Ojczyzny, ale również prawdą jest, choć przykrą, że my nie umiemy żyć dla miłości Ojczyzny...

... Nie zapominamy o tym, że nie brak było w różnych okresach naszych dziejów ciężkich nadużyć i wyzysku, ale zawsze było to odejście od ducha narodu i od ducha Ewangelii Chrystusowej...

... Oprócz daru mowy i kultury ojczystej, otrzymaliśmy szczególną wartość - dar miłości Ojczyzny. Niewątpliwie jest to prawo przyrodzone, ale trzeba pamiętać, że miłość Ojczyzny jest również prawem Bożym, a nas, Polaków, szczególnie obowiązuje. Mamy kochać naród! Jeżeli kiedy Ojczyzna wymagała miłości, to właśnie teraz> na przełomie dziejów, gdy się krzyżują różne prądy i dążenia, a do głosu dochodzą różne niepokojące nas teorie. Musimy obudzić w sobie miłość Ojczyzny, wyrobić słodki obowiązek miłowania jej aż do krwi. Bardziej trzeba kochać własną Ojczyznę aniżeli wszystkie inne, bo tego wymaga *ordo caritatis* - ład miłowania...

...Ta Pospolita Rzecz jest tak wspaniałą sprawą, że poświęcić się jej musi w Ojczyźnie naszej każdy człowiek, każdy umysł, każda wola i serce, każdy mężczyzna i każda niewiasta, każde dziewczę i każdy młodzieniec, dziecko niemal...

... Polska nie chce umierać. I nie chce, i nie umrze! Ale wy musi-cie mieć taką wiarę w żywot narodu, jak Kościół ma wiarę w żywot wieczny. Możemy mieć szacunek dla wielu zdobywczy innych narodów, ale wierność ślubowaliśmy naszej polskiej Ojczyźnie. I tej wierności Ojczyźnie polskiej, kulturze narodowej, kulturze chrześcijańskiej w naszej polskiej ziemi dochowamy! Na

każdym progu walczyć będziemy o to, aby Polska - Polską była! Aby w Polsce - po polsku się myślało! Aby w Polsce - polski duch narodu chrześcijańskiego czuł się w swobodzie i wolności. Aby mógł się wypowiedzieć całkowicie w duchu chrześcijańskiej przedniej straży...

... Ojczyźnie mojej życzę, aby umiała szanować człowieka, aby umiała go czcić należycie, aby się do człowieka odnosiła w po-czuciu, że rządzi się ludźmi, a nie zwierzętami, nie materią, nie rzeczą. Niekiedy jesteśmy w tej obawie, jak gdybyśmy już zapomnieli, że jesteśmy przede wszystkim - ludźmi...

... Za miłość ku Ojczyźnie płaci się nie pieniędzem, nie złotem, ale sercem i krwią własną, tak - własną krwią. To jest miłość bezinteresowna. To jest miłość chrześcijańska...

.... My nie widzimy sprzeczności między miłością Boga i Ojczyzny. Przeciwnie, widzimy potężną siłę, którą daje Bóg naszym sercom i myślom dla należytej, rzetelnej miłości Ojczyzny...

... Związek z Ojczyzną kształtuje się przez wszystko: przez pierwsze słowa w ojczystym języku szeptane przez matkę nad kołyską dziecka i pierwsze słowa, które ono wypowiada: „Mama, tata, mamusia”; przez pierwsze śpiewy, które słyszy w dzieciństwie, przez najbliższe otoczenie, z którym zapoznaje się otwierając coraz szerzej swe oczy na wielki Boży świat...

... Wiąż z Ojczyzną pogłębia się przez obyczaje i zwyczaje rodzinne, przez wychowanie uspołeczniające, wiążące człowieka z szerszą społecznością - narodem, który ma swoje dzieje, historię bolesną lub też radosną...

... Nie można urządzić życia społecznego i publicznego tylko z pomocą etatów urzędniczych, skali płac i takich czy innych organizacji politycznych. W życiu każdego Polaka, który chce naprawdę budować w bezpieczeństwie i pokoju własną Ojczyznę, musi istnieć przede wszystkim duch ofiary i braterskiej służby...

... Mamy jedną Ojczyznę, i jej winni jesteśmy miłość, służbę, ofiarę, a nawet śmierć, gdy tego Bóg zażąda! Ale abyśmy byli na to zawsze gotowi, potrzeba nam jedności w Chrystusie i w Kościele. Dlatego też prosimy wszystkich, od których to zależy, aby tej jedności nic niszczyli - bo jest to zagrożenie bezpieczeństwa Ojczyzny i wprowadzanie do życia narodu podziału, a więc sporów i kłótni...

... Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi...

... Ziemi ojczystej trzeba zawsze bronić, a bronić jej można wtedy, gdy tkwimy w niej korzeniami jak drzewa...

... Miłość ku Ojczyźnie uczy patrzeć daleko w przyszłość Ojczyzny i pragnie jej istnienia i pomyślności - nie tylko dziś, ale i w przyszłości. Uczy też przebaczać innym! Szczęśliwi są tacy sąsiedzi, którym naród, choćby pokrzywdzony, umie przebaczać ich winy wobec niego popełnione. Ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla współzycia sąsiedzkiego, ale także dla umacniania pokoju światowego, międzynarodowego...

... Nieraz może się ludziom wydawać, że wartość życia narodu czy państwa zależy od takich lub innych urzędzeń, że całe oblicze narodu zależy od kultury materialnej, jaką ludzie tworzą. Zależy ono [...] od wewnętrznej przemiany naszych serc i myśli. I tyle Polska będzie warta, ile będzie miała w sercach naszych i myślach - wiary, miłości i zjednoczenia z Bogiem...

... Największym dobrem, łaską jest to, że jesteśmy u siebie, mówimy mową ojczystą, możemy modlić się w świątyniach. Możemy pracować nie jako niewolnicy, ale jako wolni, we własnej Ojczyźnie! To jest łaska i o tę wielką łaskę musimy zawsze troszczyć się, zabiegać i bronić jej pracą i modlitwą. Wtedy na pewno odnowi się oblicze ziemi polskiej...

... Pragnę przypomnieć, co jest potrzebne naszej Ojczyźnie, aby zapanował spokój i równowaga. Po pierwsze - pracować rzetelnie, w poczuciu odpowiedzialności sumienia. Po drugie - nie trwonić, nie marnować darów ziemi, a oszczędzać, bo pamiętamy - jesteśmy narodem ciągle jeszcze na dorobku. Po trzecie - mniej pożyczać, ale i mniej wywozić, natomiast lepiej zaspokajając wszystkie potrzeby narodu, a więc potrzeby moralne, społeczne, religijne, kulturalne i gospodarcze. Polska musi dać przykład, iż o prawa dla narodu należy walczyć w sposób Boży, chrześcijański, tak, żeby nie było walki bratobójczej i żeby zrozumiano, że zamiast nienawiści ma w Polsce zapanować miłość. Każdy ustrój musi być ustrojem miłości, a nie nienawiści...

Myśli Prymasa Tysiąclecia

„Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet z takich,
które stoją plecami do Niego”

„Uprzejme spojrzenie i uśmiech znaczą często więcej,
niż udana rozmowa”

„Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w
innych budzi”

„Ludzie mówią - czas to pieniądz. Ja mówię inaczej - czas to miłość. Pieniądz jest znikomy, a
miłość trwa”

„To jest prawdziwa przyjaźń - osłaniać innych nawet
kosztem siebie”

„Można dać bardzo dużo i serce zranić, a można bardzo malutko
i serce rozradować, jakby skrzydła komuś przypiąć do ramion”

„Trzeba więc naprzód porzucić smutki, narzekania,
wyleczyć się z samego siebie, ze swoich urazów psychicznych,
które są dla nas większym nieszczęściem niż wszystko,
co nas otacza”

„Wszystko, co nas spotyka - zdrowie czy cierpienie,
dobro czy zło, chleb czy głód, przyjaźń ludzka czy niechęć,
dobrobyt czy niedostatek -
wszystko to w ręku Boga może działać ku dobremu"

„Miłość musi być próbowana jak złoto w ogniu prób;
tylko mała miłość w ogniu prób kruszeje.
Wielka oczyszcza się i rozpala"

„Choćbyś przegrał całkowicie, zbierz się, zgarnij,
zaczynaj od nowa!
Spróbuj budować na tym, co w tobie jest z Boga"

„Ludzie ratują wartość pieniądza,
ale nie umieją ratować wartości życia"

** *

„Nie ma takich sytuacji, w których by jeszcze miłość
nie miała czegoś do powiedzenia"

** *

„Największym szczęściem jest dziecko!
Może stu inżynierów postawić tysiące kombinatów fabrycznych,
ale żadna z tych budowli nie ma w sobie życia wiecznego"

„Sztuką jest umierać dla ojczyzny, ale największą sztuką
jest dobrze żyć dla niej"

„Nie wystarczy urodzić się człowiekiem,
trzeba jeszcze być człowiekiem"

„Człowiek dopiero wtedy jest w pełni szczęśliwy,
gdy może służyć, a nie wtedy, gdy musi władać.
Władza imponuje tylko małym ludziom, którzy jej pragną,
by nadrobić w ten sposób swoją małość.
Człowiek naprawdę wielki, nawet gdy włada, jest służebnikiem"

„Kto chce wejść na szczyt, musi zaczynać od dołu, a potem iść krok za krokiem, nie
przyspieszając go.
Zły to taternik czy alpinista, który zaczyna wspinaczkę w góry
od zrywu i wielkiego wysiłku.
Dobry - idzie krok za krokiem, powoli, spokojnie"

Kalendarium

- 3.VIII 1901 w Zuzeli urodził się Stefan Wyszyński
- 3.VIII 1924 w Katedrze Włocławskiej otrzymuje święcenia kapłańskie
- 5.VIII 1924 na Jasnej Górze odprawia Mszę świętą Prymicyjną
- 22.VI 1929 zdobywa doktorat z prawa kanonicznego
- 12.V 1946 na Jasnej Górze otrzymuje sakrę biskupią
- 16.IX 1948 Pius XII mianuje Go Arcybiskupem Gniezna i Warszawy
- 12.I 1953 otrzymuje nominację na Kardynała
- 25.IX 1953 Warszawa- aresztowanie Prymasa Polski, którego wywożą do Rywałdu
- 12.X 1953 Kardynał Prymas wywieziony do Stoczka Warmińskiego
- 6.X 1954 Kardynał Prymas wywieziony do Prudnika Śląskiego
- 27.X 1955 Prymas Polski wywieziony do Komańczy
- 28.X 1956 w uroczystość Chrystusa Króla wraca do Warszawy
- 18.V 1957 Kardynał odbiera insygnia kardynalskie z rąk Piusa XII
- 20.X 1958 wyjazd do Rzymu na konklawe po śmierci Piusa XII
- 28.X 1958 składa homagium Papieżowi Pawłowi VI
- 6.X 1962 wyjeżdża do Rzymu na I Sesję Soboru Watykańskiego II
- 10.VI 1963 wyjeżdża do Rzymu na konklawe po śmierci Jana XXIII
- 21.VI 1963 składa homagium Papieżowi Pawłowi VI
- 20.VIII 1966 uczestniczy w uroczystościach milenijnych w diecezji przemyskiej
- 23.X 1966 uczestniczy w uroczystościach milenijnych w archidiecezji lubaczowskiej
- 15.II 1970 umiera Ojciec Prymasa Stanisław Wyszyński
- 26.VIII 1978 wyjeżdża na konklawe po śmierci Pawła VI
- 6.X 1978 wyjeżdża na konklawe po śmierci Jana Pawła I
- 2.VI 1979 przyjmuje w Polsce Papieża Jana Pawła II
- 28.V 1981 Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski umiera
- 31.V. 1981 Pogrzeb Prymasa Polski na Placu Zwycięstwa

W opracowaniu wykorzystano:

<https://www.fronda.pl/a/laski-otrzymane-za-wstawiennictwem-kard-wyszynskiego,78171.html>

Milena Kindziuk „Kardynał Stefan Wyszyński. Prymas Tysiąclecia”.

"Wyprasza nam łaski z nieba", opr. o. Gabriel Bartoszewski OFMCap., Katarzyna Michalska, Warszawa 2011.